

Jolanta Osowska-Chrzęszcz *

RYNEK USŁUG W POLSCE

WSTĘP

Usługi stanowią specyficzną dziedzinę gospodarki. Wynika to z faktu, iż w rezultacie ich świadczenia nie są tworzone nowe dobra materialne. Obecnie jednak ekonomistów frapuje nie charakterystyka usług, lecz ich znaczenie we współczesnej gospodarce. Usługi bowiem wydają się być dominującym sektorem gospodarek państw wysoko rozwiniętych, tak pod względem wartości produkcji, jak i zatrudnienia. Dobrym przykładem są Stany Zjednoczone, które jako pierwsze wkroczyły w etap tzw. *service economy* – gospodarki usługowej.

Revolucja techniczna, której jesteśmy świadkami w ostatnich latach dodaje rozwojowi sektora usług dodatkowych bodźców. Nowe dziedziny usług powiązane z informatyką i telekomunikacją zaczynają współdecydować o ogólnym tempie wzrostu gospodarczego państw. Zjawiska te zaczynają zmieniać sposób traktowania sektora usług, przekształcając go ze sfery będącej tylko wypadkową procesów ekonomicznych w grupę branż stanowiących o motorycznej sile całej gospodarki.

Myślenie to jest szczególnie ważne z punktu widzenia państw postkomunistycznych, w których nowoczesne usługi mogą przyczynić się do uzyskania szybszego wzrostu gospodarczego, rozwiązania bezrobocia i stymulowania eksportu.

Niniejszy artykuł podejmuje próbę przedstawienia rynku usług w Polsce w momencie, kiedy weszła ona na drogę rozwoju gospodarki wolnorynkowej.

Zanim jednak zostanie scharakteryzowana rola usług w gospodarce narodowej Polski, ich udział w tworzeniu PNB, w zatrudnieniu i w nakładach inwestycyjnych, warto przedstawić istotę „usług”, ich miejsce w teorii ekonomii na przestrzeni wieków oraz rozwiązać wątpliwości na temat, czym są usługi?

* Mgr, asystent w Katedrze Handlu i Finansów Międzynarodowych UŁ.

W dalszej części artykułu omówiony zostanie tytułowy rynek określonych¹ usług w Polsce.

Do artykułu wykorzystano dane statystyczne GUS, statystyk GATT, UNCTAD, OECD, IMF oraz obliczenia własne autorki.

ISTOTA USŁUG. USŁUGI A TEORIA EKONOMII

W piśmiennictwie ekonomicznym spotkać można wiele różnorodnych definicji usług. Najczęściej mówimy, że „usługi” to „czynności świadczone w różnych formach i występujące w każdej sferze ludzkiej”.

Istnieją dwie grupy poglądów. Jedna grupa autorów traktuje usługę jako czynność (O. Lange, T. Kotarbiński, C. Niewadzi). Druga grupa utożsamia usługę z niematerialnym produktem. J. B. Say (1767–1832) jako pierwszy „odmaterializował” proces produkcji i wprowadził równorzędne pojęcia „dobra materialnego” i „dobra niematerialnego” będącego synonimem usługi². Say w przeciwieństwie do A. Smitha – innego teoretyka ekonomii burżuazyjnej – uważał, że pojęciem bogactwa należy objąć także użyteczne produkty niematerialne, czyli dobra. Produkcyjna w jego ujęciu jest każda praca mająca w mniemaniu ludzi miarę użyteczności³. Do tej grupy teoretyków zaliczamy również polskiego ekonomistę E. Lipińskiego, który nazywa produkcję usług „produkcją świadczeń niematerialnych, nieuprzedmiotowionych, a zaspokajających materialne potrzeby ludzkie”. Według niego istnieją dwie grupy usług:

1) usługi wobec osoby konsumenta, które są niezbędne w celu obsługi potrzeb fizycznych człowieka (wyżywienie – restauracje, mieszkania, higiena, opieka zdrowotna);

2) usługi związane z osobowością człowieka, które zaspokajają potrzeby wyższego rzędu: nauka, kultura, rozrywka, turystyka. Lipiński nie zalicza do usług transportu, handlu, usług administracyjnych.

Druga grupa poglądów to te, które wskazują na czynnościowy charakter usług. Najbardziej znana jest w polskiej literaturze definicja O. Langego uznająca za usługi „wszystkie czynności związane bezpośrednio lub pośrednio (np. przy podziale produktów) z zaspokojeniem potrzeb ludzkich, ale nie

¹ Celowo do pracy wybrano 4 rodzaje usług, które charakteryzują się największą dynamiką rozwoju, są również dziedzinami, w które inwestuje się najchętniej. Mowa tu o: usługach finansowych, turystyce-hotelarstwie i gastronomii, ubezpieczeniach i telekomunikacji.

² Mówi o tym w *Traktacie o ekonomii politycznej, czyli prostym wykładzie sposobu, w jaki tworzą się, rozdzielają i spożywają bogactwa*, Warszawa 1960.

³ Adam Smith (1723–1790) utożsamiał usługi z pracą nieprodukcyjną, tj. taką, która nie tworzy bogactwa kraju, nawet gorzej, gdyż uważał całą działalność usługową za synonim nieróbstwa, próżniactwa i pasożytnictwa. Patrz: A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 1, Warszawa 1954.

służące bezpośrednio do wytwarzania przedmiotów”. Z definicji tej wynika, że każda praca produkcyjna i nieprodukcyjna nie wytwarzająca ostatecznie dobra materialnego jest usługą.

Przytoczmy również godną zauważenia definicję usług C. Niewadziego, według której przez usługi rozumiemy „[...] świadczenia społecznie użyteczne [tj. zaspokajające potrzeby ludzkie – przyp. J. O.-Ch] czynności nie związane bezpośrednio z wytwarzaniem produktów [materialnych – przyp. J. O.-Ch.] przez jednostki trudniące się zawodowo oraz przedsiębiorstwa i instytucje specjalne do tego powołane na zasadzie społecznego podziału pracy”⁴.

Definicja O. Langego, choć przejrzysta, nie jest pełna. W praktyce zazwyczaj przez działalność usługową rozumie się znacznie szerszy zakres prac, które znajdują zastosowanie także w różnych etapach wytwarzania dóbr, jak również tworzą dobra materialne, np. usługi budowlane, gastronomiczne itp. Obecnie przeważa ujęcie „rezydualne”, tzn. usługami określa się to co nie wchodzi w skład innych działów gospodarki (myślę o rolnictwie i przemyśle)⁵.

Działalność usługowa mieści się w pojęciu obrotu „niewidzialnego” (*invisibles*)⁶, a w bilansie płatniczym usługi są odnotowane w ramach tego właśnie obrotu w przeciwieństwie do obrotu „widzialnego” (*visibles*), jakim są dobra materialne.

Na tej podstawie dokonuje się poszerzenia definicji usług w kontaktach międzynarodowych i mówi się o usługach „czynnikowych” (*factor services*) i „nieczynnikowych” (*non-factor services*). Do tych pierwszych zalicza się usługi czynników produkcji, tj. kapitału i pracy. Zatem zarówno kapitał, jak i praca udostępniona zagranicznym podmiotom świadczą swojego rodzaju usługi i należność za nie powinna być ujmowana w ramach usługowych rachunków obrotowych. Oznacza to, że zarówno dochody od zagranicznych inwestycji bezpośrednich (FDI) i portfelowych, jak i przekazy od robotników pracujących za granicą powinny być liczone jako międzynarodowe obroty usługowe.

Jednakże usługi czynnikowe uwzględnione w bilansie płatniczym nie mają praktycznie związku z procesem wytwarzania usług w skali gospodarki i dlatego w tradycyjnym, a zarazem najbardziej ścisłym znaczeniu nie mogą być zaliczane do obrotów usługowych. Natomiast międzynarodowa wymiana usług występuje wtedy, gdy należność za czynności o charakterze usługowym stanowi przychód bądź wydatek z punktu widzenia bilansu płatniczego danego kraju. Umieędzynarodowienie transakcji usługowych zachodzi w trzech następujących sytuacjach:

⁴ C. Niewadzi, *Usługi w gospodarce narodowej*, PWE, Warszawa 1975.

⁵ Autorka zwraca uwagę na różnice w klasyfikacji usług, które polegają na zaliczaniu do tej sfery różnych rodzajów działalności gospodarczej. W znaczny sposób utrudnia to jej analizę i porównywanie danych statystycznych w skali międzynarodowej.

⁶ Obroty niewidoczne (*invisibles*) to szeroko pojęta grupa operacji zawierającej poza płatnościami za usługi także dochody od kapitału, transfery rządowe, pryw. itp.

1) na terenie kraju eksportera wobec osoby zagranicznej (usługi hotelarskie, turystyczne itd.);

2) na terenie kraju importera przez podmiot zagraniczny (transport przybrzeżny przez zagraniczną firmę transportową);

3) pomiędzy podmiotami kraju eksportera i importera, jak transport towarów, przywóz osób; usługodawca i usługobiorca mogą kontaktować się na terenie kraju trzeciego lub w przestrzeni międzynarodowej (przeloty pasażerskie).

Dokonywany jest również wielokrotnie podział na usługi, które mogą uczestniczyć bezpośrednio w obrotach międzynarodowych (*tradable*) i te, które muszą być konsumowane w miejscu świadczenia (*nontradable*). W wypadku tej drugiej kategorii bardzo często może dochodzić do swoistej substytucji sprzedaży usług przez świadczenia tych samych czynności przez umiejscowiony na terenie danego kraju oddział tej samej zagranicznej firmy usługowej. Dlatego też ważnym fragmentem międzynarodowych transakcji w tej sferze są usługi świadczone przez filie zagranicznych korporacji (sieci hotelowe, których usługi nie mogą być transportowane za granicę).

Rola usług w gospodarce narodowej i procesie postępu wiąże się nierozłącznie z nazwiskami Allana G. B. Fishera i Colina Clarka, szczególnie z ich pracami publikowanymi w latach czterdziestych i pięćdziesiątych⁷. Ekonomiści ci są autorami podziału trójsektorowego gospodarki. Każdy sektor, a więc I – rolnictwo, pasterstwo i kopalnictwo, II – przemysł przetwórczy, III – usługi, takie jak handel, transport, komunikacja, ubezpieczenia, a również rozrywki w szerokim ujęciu, to jak gdyby kolejne stopnie ewoluowania gospodarki. Zwiastunem teorii Fischera–Clarka była teoria Friedricha Lista XIX-wiecznego przedstawiciela niemieckiej szkoły historycznej, który przedstawił rozwój usług jako znak gospodarczego i społecznego postępu. Dodatkowo, z etapów zasadniczych działań gospodarczych, List wyróżnił etap rolniczy, rolniczo-przetwórczy i rolniczo-przetwórczo-handlowy⁸. Postęp ekonomiczny oznaczał przechodzenie do coraz wyższych etapów. Motor napędowy postępu tkwił w zaangażowaniu wiedzy. List nie wątpił, że społeczeństwo, które osiągnie duży stopień rozwoju przemysłowego i rozwinięte usługi osiągnie najwyższy stopień postępu.

Podobną konstrukcję jak teoria Fishera ma model pięcioetapowego rozwoju autorstwa Walta Rostowa, według którego ostatnim szczeblem jest gospodarka z dominującą rolą sektora usług. Rostow uważa, że spadek stopy wzrostu w danym sektorze oznacza granice jego optymalnego rozwoju. Poziom ten w zakresie gospodarki przemysłowej został już osiągnięty w większości wysoko uprzemysłowionych państw świata i następnym etapem

⁷ Patrz: A. Fisher, *The Clash of Progress and Security*, London 1935; C. Clark, *The Conditions of Economic Progress*, Macmillan, London 1957.

⁸ Termin „handel” w terminologii niemieckiej szkoły historycznej był rozumiany nie jako hurtowa czy detaliczna sprzedaż, ale również jako transport, komunikacja, bank. i inwest.

jest społeczeństwo masowej konsumpcji. Ten postindustrialny szczebel rozwoju nazwany jest przez ekonomistów zachodnich „państwem dobrobytu” (*welfare state*), „gospodarką samoobsługi” (*self-service economy*) lub „trzecią falą” (*third wave*).

Większość wspomnianych teorii opiera się na obserwacji przechodzenia gospodarek przez kolejne szczeble rozwoju do gospodarki usługowej zgodnie z prawem Engla. Teorie te ograniczają się jednak tylko do prostego opisu zmian strukturalnych zachodzących w procesie rozwoju gospodarczego, korzystając z doświadczeń wysoko rozwiniętych państw zachodnich.

Podsumowując rozważania na temat definicji i istoty usług nasuwa się stwierdzenie, iż w większości przypadków usługi definiuje się w sposób „negatywny”, a więc poprzez porównywanie ich z towarami. „Towar to przedmiot, dobro, urządzenie, rzecz, usługa zaś to czyn, działanie, wykonanie, starania”⁹. Usługi są zatem bardziej spersonalizowane, częściej wykonywane na zamówienie. Nie przybierają postaci materialnej i jako takie nie mogą być składowane. Ta cecha sprawia, że ich produkcja i konsumpcja odbywają się na ogół równocześnie w tym samym czasie i miejscu.

Najbardziej prostą definicję z rodzaju „negatywnych” umieścił tygodnik „The Economist” w jednym ze swych numerów, charakteryzując usługi jako „owoce działalności ekonomicznej, których nie można upuścić sobie na palce u stóp”¹⁰.

ROLA USŁUG W GOSPODARCE NARODOWEJ POLSKI

Ocena znaczenia usług w gospodarce narodowej każdego kraju jest dokonywana na podstawie 3 podstawowych wskaźników:

- a) udziału usług w dochodzie narodowym,
- b) udziału usług w nakładach inwestycyjnych ogółem,
- c) udziału usług w zatrudnieniu.

Analizując dostępne wskaźniki dochodzimy do wniosku, że sektor usług w Polsce jest niedorozwinięty. Przyczyn niedorozwoju jest wiele. Fundamentalna zakorzeniona jest w doktrynie ekonomicznej, która była dominującą i ciągle jej resztki istnieją w niektórych krajach bloku postkomunistycznego. Sfera usług była bowiem niedoceniana w systemie gospodarki socjalistycznej. Wiązało się to z traktowaniem usług jako nieprodukcyjnego czynnika wytwórczego, ponieważ nie przynosił on bezpośrednich efektów materialnych, a tym samym nie przyczyniał się do wzrostu dochodu narodowego.

⁹ L. Berry, *Services Marketing is Different*, [w:] *Services Marketing*, wyd. Ch. Lovelock, Prentice Hall, NY, 1984.

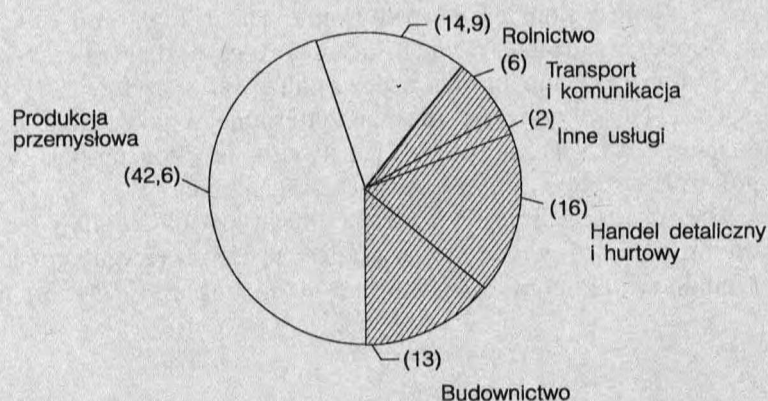
¹⁰ *Services Area in a Fog*, „The Economist”, 23.05.1987.

Niektóre z usług (handel, transport i komunikacja) były traktowane jako przedłużenie procesu produkcyjnego, pozostałe jednak uważano za nieprodukcyjne (bankowość, ubezpieczenia) i opłacane przez sektory produkcyjne.

W 1990 r. udział sektora usług w tworzeniu produktu narodowego brutto wynosił 37% (wykres 1), z czego 13% stanowią usługi budowlane często zaliczane do sektora produkcji przemysłowej¹¹.

Wykres 1

Udział sektora usług w tworzeniu produktu narodowego brutto Polski w 1990 r. (w %)



Źródło: Dane GUS, obliczenia własne na podstawie: *World Economic Survey*, UN, New York 1990; *Some Statistics on Services*, Office des Publications Officialles des CE, Bruxelles 1990.

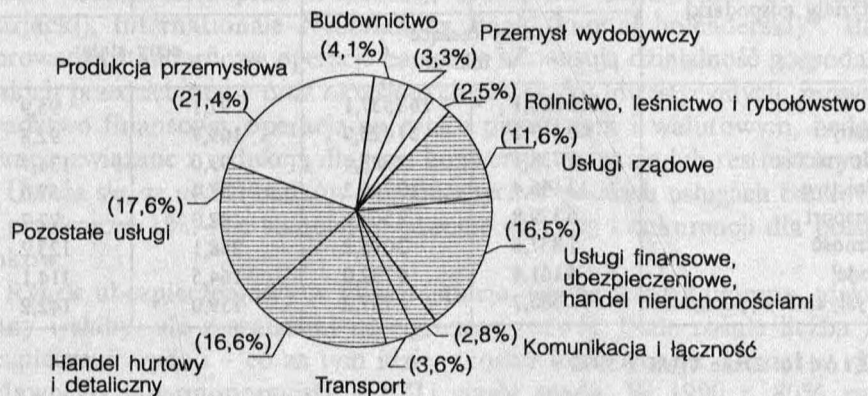
Porównując wykres 1 z wykresem 2 widzimy, jak rozwój sektora usług w Polsce pozostaje daleko w tyle za stopniem zaawansowania usług w USA, gdzie udział tego sektora w tworzeniu PNB sięga ok. 70%.

Stosunkowy niedorozwój sektora usługowego może być udowodniony za pomocą danych statystycznych dotyczących zatrudnienia. Tabela 1 przedstawia sytuację Polski na tle Czecho-Słowacji i Węgier. Udział siły roboczej w sektorze usług w krajach Europy Środkowej i Wschodniej wynosił w 1985 r. 33–40% ogółu siły roboczej. W tym samym czasie w krajach wysoko rozwiniętych zakres ten wynosił 50–70%. Należy jednak zauważyć tendencję wzrostową w kraju, gdyż w okresie 1970–1980 zatrudnienie w usługach wzrosło o 6,1%.

¹¹ Wiele problemów sprawia stosowany w Polsce i w Europie Środkowej i Wschodniej system obliczania dochodu narodowego. Tzw. System Pracy Produkcyjnej (MPS – Material Product System) włącza do dochodu narodowego jedynie usługi produkcyjne. Większość państw wysoko rozwiniętych oraz państwa rozwijające się używa Systemu Rachunków Narodowych (SNA – System of National Accounts), który włącza usługi niematerialne. System MPS powoduje zaniżenie wielkości PNB o kilkanaście procent.

Wykres 2

Udział sektora usług w produkcie krajowym brutto Stanów Zjednoczonych w 1984 r. (w %)



Źródło: US Department of Commerce, Bureau of Economic Analysis, Survey of Current Business, cyt. za: R. Kirkland, *The Service Economy: Are Service Jobs Good Jobs?*, „Economic Impact” 52, 1985, Vol. 4, No. 52, s. 17.

Tabela 1

Udział siły roboczej w sektorze usług w Polsce, Czecho-Słowacji i na Węgrzech w latach 1970–1988 (w %)

Zatrudnienie w latach	Polska	Węgry	Czecho-Słowacja
1970	30,0	31,0	34,0
1980	31,0	36,0	37,0
1985	33,0	38,0	40,0
1988	36,1	40,8*	–

* Dane z 1987 r.

Źródło: *Services in Central and Eastern European Countries*, OECD, Paris 1991.

Usługi są również niedoinwestowane, niemniej obserwując nakłady inwestycyjne podejmowane w poszczególnych działach i gałęziach gospodarki w ostatnich latach, należy stwierdzić ich wzrost w cenach bieżących. Udział usług w globalnych inwestycjach wzrósł w 1987 r. do ponad 49%, natomiast po włączeniu budownictwa do prawie 52%. Najważniejsze pozycje w tych wydatkach stanowią usługi transportowe, komunikacja i usługi mieszkaniowe. Tabela 2 ilustruje nakłady inwestycyjne według działów gospodarki narodowej w roku 1990 i 1991.

Tabela 2

Nakłady inwestycyjne według działów gospodarki narodowej w Polsce

Działy gospodarki	1990	1991	1991 1985 = 100	1990 = 100
	ceny bieżące w mld zł		ceny stałe	
Ogółem	115 810,1	168 837,1	97,1	95,9
Przemysł	40 517,2	57 025,9	109,7	92,8
Budownictwo	1 738,1	3 283,4	99,0	134,7
Rolnictwo	13 146,4	10 706,2	37,4	57,0
Transport	6 379,8	8 569,6	82,0	92,7
Łączność	1 837,6	3 095,2	258,1	123,2
Handel	4 141,4	6 732,0	164,5	114,1
Turystyka i wypoczynek	880,7	1 737,2	139,0	142,2

Źródło: Dane GUS z 1992 r.

RYNEK USŁUG W POLSCE

Usługi finansowe (bankowe i ubezpieczeniowe)

O roli usług finansowych w gospodarce światowej mówi się z wielką uwagą. Szczególnie w ramach EWG integracja usług finansowych jest traktowana priorytetowo. Ocenia się, że 3/4 korzyści wynikających ze zjednoczenia wiąże się właśnie z tym rynkiem. Obecnie zakłada się, że dzięki jednolitemu rynkowi europejskiemu średnie tempo wzrostu wszystkich państw członkowskich wzrosło w porównaniu ze stanem obecnym o 2,4 pkt, w tym o 1,7 pkt dzięki integracji finansowej. Ten argument jest często używany przez kierownictwo NBP w kontekście konieczności dostosowania polskich banków, a co za tym idzie usług przez nie świadczonych do standardów europejskich.

Polski system bankowy nadzorowany jest przez NBP, który jest bankiem centralnym państwa, bankiem emisyjnym, centralną instytucją kredytową, rozliczeniową i dewizową. Usługi bankowe świadczą poza tym banki państwowe (PKO, Bank Gosp. Krajowego), banki państwowo-spółdzielcze (Bank Gospodarki Żywnościowej), banki spółdzielcze, banki spółki akcyjne (Bank Handlowy w Warszawie SA, Bank Polska Kasa Opieki SA, Bank Rozwoju Eksportu) i banki osób fizycznych.

Obecnie istnieje w Polsce ok. 138 banków komercyjnych. Oprócz tego dziś działa w Polsce 7 banków ze 100% bądź większościowym kapitałem

zagranicznym. Są to: Amerbank SA (80% kapitału amerykańskiego, 20% – polskiego), Citibank SA (100% kapitału amerykańskiego), Creditanstalt SA (100% kapitału austriackiego), Internationale Bank in Poland Inc. IBP SA (akcjonariuszami są Włosi, Francuzi, Amerykanie oraz w 30% Polacy), Société Générale (kapitał francuski), Raiffeisen Centrobank SA (kapitał austriacki), Internationale Nederlanden Bank (kapitał holenderski)¹². Banki te prowadzą standardowe operacje bankowe i finansują działalność gospodarczą polskich przedsiębiorstw oraz określonych projektów inwestycyjnych, prowadzą doradztwo finansowe, operacje na rynku pieniężnym i walutowym, hedging, operacje związane z redukcją długów: konwersję, redukcję lub restrukturyzację.

Uważa się, że udział banków zagranicznych w polskich usługach bankowych nie przekracza 1%. Nie stanowi to obecnie większej konkurencji dla polskich banków.

Rynek ubezpieczeniowy w Polsce istnieje. Ciągle jeszcze ułomny, niekompletny i słaby, ale z szansami na ogromny rozwój. Stale rośnie liczba firm ubezpieczeniowych i – co za tym idzie – rośnie konkurencja. Udział w rynku niedawnego supermonopolisty – PZU ciągle spada. W 1990 r. 80% rynku usług ubezpieczeniowych należało do PZU, w 1991 r. tylko 71%, a w 1992 r. – 69%. Warta zajmuje drugie miejsce w tym rankingu, obsługując w 1992 r. 13,5% rynku. Reszta należy do 22 pozostałych firm ubezpieczeniowych. Wszystkie rozszerzają stopniowo swoje możliwości, oferując nie tylko tak popularne ubezpieczenie na życie, ale również pozostałe ubezpieczenia majątkowe i osobowe. 11 z nich deklaruje w statutach działalność także w czternastej grupie ryzyka działu II, czyli chce ubezpieczyć również kredyty (np. KUKA SA – pełni rolę agenta państwa w zawieraniu ubezpieczeń należności zagranicznych w zakresie ryzyka niehandlowego)¹³.

Podsumowując funkcjonowanie rynku usług finansowych należy stwierdzić, że sukces w świecie finansów zależy przede wszystkim od sposobu, w jaki firmy zarządzają posiadanymi środkami. Do tego niezbędna jest szybka i dokładna informacja o wszystkich operacjach, kapitale i klientach, a także o warunkach, w jakich przyszło działać. Dlatego współczesnych instytucji finansowych nie można sobie wyobrazić bez nowoczesnej techniki komputerowej i systemów informatycznych, a te powoli również zaczynają funkcjonować na rynku polskim, co z pewnością jest zjawiskiem pozytywnym¹⁴.

¹² „Gazeta Bankowa”, dodatek, 18–24.10.1992.

¹³ KUKA SA – Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych SA powstała w 1990 r. z inicjatywy ówczesnego ministra finansów L. Balcerowicza i funkcjonuje od stycznia 1992 r. jako jedyny w Polsce ubezpieczyciel wyspecjalizowany w dziedzinie chronienia polskich eksporterów od ryzyka niewypłacalności partnera zachodniego.

¹⁴ Od 1988 r. działa w Polsce sieć SWIFT (Society for Worldwide Interbank Financial Telecommunication – Światowe Stowarzyszenie Finansowej Telekomunikacji Międzybankowej) zrzeszające 3600 banków z całego świata, które korzystają ze specjalnie zaprojektowanej i stworzonej przez to stowarzyszenie, jednej z najsłynniejszych w świecie sieci transmisji

USŁUGI TELEKOMUNIKACYJNE

Jeszcze do niedawna usługi telekomunikacyjne znajdowały się wśród najbardziej niedorozwiniętych działów gospodarki polskiej. Według danych GUS, w 1988 r. liczba zarejestrowanych aparatów telefonicznych wynosiła 5 mln 39 tys. sztuk, a na 1000 osób przypadają 133 aparaty telefoniczne. Jest to liczba bardzo niska, gdyż w krajach wysoko rozwiniętych Europy Zachodniej liczba ta przekracza ogólnie 450, a czasami zbliża się do 900. Jakość usług była i nadal jest niska. Jednak telekomunikacja jest jedną z nielicznych dziedzin gospodarki, która rozwija się mimo ogólnie panującego kryzysu¹⁵. Wejście w życie ustawy z 15 stycznia 1991 r. zakończyło monopol państwa w dziedzinie usług telekomunikacyjnych. Nastąpiło rozdzielenie poczty i telekomunikacji od 1 stycznia 1992 r. i przejęcie funkcji operatora istniejącej sieci telekomunikacyjnej przez nową utworzoną spółkę Telekomunikacja Polska SA. Na mocy ustawy o łączności TP SA jest monopolistą w zakresie telekomunikacji międzynarodowej, ale już nie lokalnej. Status prawny – spółka akcyjna – sugerowałby komercyjny charakter tej instytucji. Znalazło to swoje odbicie w realizacji wielu przedsięwzięć z firmami zagranicznymi, zapewniającymi finansowanie nowych inwestycji i napływ najnowocześniejszych technologii w dziedzinie telekomunikacji. Począwszy od modernizacji i rozbudowy telefonii miejscowej (węzeł warszawski jest modernizowany dzięki kredytowi rządu hiszpańskiego i ALCATELA SESA wielkości 120,5 mln USD, węzeł opolski – 50 mln USA kredytu udzielonego Samsungowi przez rząd Korei Płd., węzeł katowicki – Siemens AG ma dostarczyć centrale miejscowe, tranzytowe i inny sprzęt), międzymiastowej, która będzie polegała na budowie centrali międzymiastowej w kilku głównych polskich miastach, budowie 1300 km linii światłowodowych i 15 cyfrowych linii radiowych. Jeśli chodzi o telefonię międzynarodową to została ona wzbogacona o kilka central międzynarodowych, np. centralę dla Warszawy dostarczyli Holendrzy z koncernu AT&T (6,9 mln USD), centralę dla Poznania dostarczyli Francuzi z ALCATEL CIT (57 mln FRF), centralę dla Katowic dostarczył Siemens AG (5,5 mln USD). Poprawę polskiej

międzybankowych. W 1992 r. członkowie SWIFT przesyłali między sobą 1,74 mln komunikatów dziennie. W grudniu 1991 r. podpisano między SWIFT umowę o zorganizowaniu pełnoprawnego węzła krajowego – SAP (SWIFT Access Point) w Centrum Radiokomunikacji i Telekomunikacji w Warszawie. Dzięki temu rozwiązaniu 27 użytkowników sieci może obecnie bezproblemowo korzystać z jej usług. Obecnie sieci SWIFT używają m. in.: Bank Handlowy SA w Warszawie, NBP, Pekao SA, BGŻ, Bank Zachodni, PKO BP, Société Générale, Wielkopolski Bank Kredytowy.

¹⁵ Telekomunikacja Polska SA jest od chwili swego powstania największym inwestorem w kraju. Reinwestuje ona w swoją sieć ok. 95% zysków rocznie. W 1993 r. wartość portfela inwestycyjnego spółki wyniesie ok. 6 bln zł. Fundusze te nie pochodzą wyłącznie z zysku TP SA, ale także z kredytów.

łączości międzynarodowej spowoduje budowa linii światłowodowej Północ-Południe (Bornholm-Koszalin o dł. 1350 km) łączącej kabel podmorski z Gdańskiem, Bydgoszczą, Warszawą, Krakowem, Katowicami i Ostrawą. Będzie ona budowana przy współdziałaniu duńskich firm Great Nordic i NKT (wartość kontraktu 380 mld zł – 26 mln USD włożą firmy duńskie).

Telekomunikacja Polska SA uruchomiła z myślą o polskich i zagranicznych biznesmenach sieć Komertelu, centralę telefoniczną, która zapewni błyskawiczną łączność z zagranicą przez satelitę (poj. 10 000 numerów) (działa od września 1990 r. i powstała na podstawie kontraktu byłej PPTiT i AT&T).

Intelsat – system satelitarny łączności, który powstał wskutek zastosowania systemu cyfrowego w stacji przekaźnikowej w Psarach, pozwoli na poprawę łączności z innymi kontynentami (wykonawca AT&T – kontrakt wartości 1,5 mln USD został w całości sfinansowany przez rząd holenderski). W 1993 r. rozpoczęto budowę nowej stacji łączącej polską sieć z krajami Europy Zachodniej poprzez system satelitarny Eutelsat.

Telekomunikacja Polska SA oferuje również inne ponadstandardowe usługi telekomunikacyjne:

a) usługi telefonii komórkowej (zapewniające łączność bezprzewodową z abonentem krajowym i zagranicznym z każdego miejsca znajdującego się w obrębie działania systemu mieszkania, biura, samochodu)¹⁶;

b) POLCOM – poczta telefoniczna umożliwiająca gromadzenie, przetwarzanie i wymianę informacji bez względu na rodzaj urządzenia końcowego, z komputerami PC włącznie; oferuje usługi teleksowe, faksowe i działa jako skrzynka pocztowa;

c) POLPAGER – radiokomunikacyjna sieć przywoławcza;

d) POLPAK – sieć komutacji pakietów, służąca szybkiej i taniej transmisji danych;

e) RADIONET – usługa polega na ruchomej dwukierunkowej łączności radiowej, opracowana dla ludzi biznesu; umożliwia szybką wymianę krótkich informacji.

Program polskiej telekomunikacji jest bardzo ambitny, prognozuje się bowiem, że do końca roku 2000 przybędzie w kraju aż 10–12 mln nowych abonentów. Osiągnięcie tego programu wymaga zgromadzenia funduszy rzędu 15–20 mld USD. Dlatego też, w 1991 r. Ministerstwo Telekomunikacji rozpoczęło starania o założenie konsorcjum banków, które miałyby sfinansować rozwój tych usług w Polsce. Ministerstwo liczy na pomoc Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Do tej pory Polska otrzymała 120 mln USD kredytu z Banku Światowego oraz 90 mln USD z Europejskiego Banku Inwestycyjnego na pokrycie kosztów pierwszego etapu rozwoju tego programu.

¹⁶ Polska Telefonii Komórkowa sp. z o.o. powstała jako *joint venture* pomiędzy TP SA (51%), amerykańską firmą Ameritech i francuską France Telecom (obie po 24,5%).

TURYSTYKA – USŁUGI HOTELARSKIE I GASTRONOMICZNE

Na świecie turystyka jest jedną z czołowych dziedzin biznesu. W 1992 r. wpływy z szeroko rozumianej działalności turystycznej wynosiły łącznie ok. 250 mld USD. Z prognoz gospodarczych, a szczególnie ITO wynika, że do roku 2000 będzie ona najbardziej dochodowym sektorem światowej gospodarki. Obecnie wyprzedzają ją przemysły: samochodowy, petrochemiczny i elektroniczny. Turystyka gwarantuje wpływy biur podróży, przewoźnikom, hotelom i restauracjom, a jest także klientem, który chętnie wydaje pieniądze w sklepach, barach itp. Zapewnia więc zatrudnienie całej armii pracowników innych sektorów usługowych.

Jeśli chodzi o Polskę, to znaczne wpływy wśród płatności za usługi odnotowanych w bilansie płatniczym pochodziły w latach dziewięćdziesiątych z turystyki i to zarówno po stronie wydatków, jak i przychodów. W 1990 r. odwiedziło Polskę 18,2 mln turystów, rok później – 36,8 mln, a w 1992 r. – ponad 47 mln. Wpływy z turystyki wynosiły odpowiednio 1 mld USD w 1990 r., 2,8 – w 1991 r. i 4 – w 1992 r. Najwięcej przyjeżdżało do nas Niemców, bo aż 60% turystów. Około 16,6% przyjezdnych to obywatele Czech i Słowacji, a 20% mieszkańcy b. ZSRR¹⁷. Międzynarodowe organizacje finansowe traktują polski przemysł turystyczny jako pewne i rentowne przedsięwzięcie inwestycyjne. Z uruchomionych do tej pory kredytów zagranicznych ok. 40% (700 mln USD) ulokowano właśnie w inwestycje turystyczne. Kilka największych sieci hotelowych świata już posiada w naszym kraju własne hotele. Są to sieci hoteli luksusowych 4 lub 5 gwiazdkowych i większość z nich powstaje w stolicy. Są to: Marriott, Holiday Inn, Forte, Radisson, Warimpex, Accor, Rogner. Tylko w 1992 r. uruchomiono 8 hoteli z 4600 miejscami. W budowie znajduje się następnych 14 dla 10 tys. gości.

Budowane obiekty są luksusowe i nastawione na obsługę klienta zagranicznego. Tymczasem poza tymi wielkimi inwestycjami w polskiej infrastrukturze turystycznej na ogół panuje bezruch. Perspektywa wielkich dochodów z turystyki pozostaje w sferze marzeń. Dochody takie mogą zapewnić nie tyle luksusowe giganty, lecz tysiące małych obiektów o średnim standardzie europejskim (np. tak jak postąpiono we Francji rozwijając sieć hotelików Formuły 1 (obiekty o niższej kategorii)).

Wbrew pozorom obecny stan bazy turystycznej jest spory, ale charakteryzuje się na ogół bardzo niskim standardem. Odnotowuje się znaczny spadek bazy w ostatnim dziesięcioleciu o ok. 8% (1980 r. – 907,3 tys., w 1990 r. – 743,1 tys.), głównie spowodowany likwidacją wielu zakładowych ośrodków wypoczynkowych i domów FWP.

¹⁷ Poland, International Economic Report 1991/1992, Warsaw 1992.

W 1991 r. baza noclegowa liczyła 8357 obiektów, w tym 2754 to obiekty całoroczne, które dysponowały 704 tys. miejsc noclegowych (217 tys. czynnych przez cały rok). Tylko 34 tys. miejsc (4–5%) należało do osób lub firm prywatnych. Pod względem przeznaczenia największą grupę tworzyły ośrodki wczasowe (3887 obiektów z 301 tys. miejsc noclegowych), niemal w całości należące do sektora uspołecznionego. Druga grupa obiektów to hotele (516 z 58 tys. miejsc noclegowych) będące w rękach sektora państwowego lub spółdzielczego. Szacuje się, że 25–30 tys. miejsc hotelowych (43–51%) odpowiada poziomowi, który akceptowałby gość zagraniczny.

Eksperti EWG oraz Banku Światowego upatrują rolę panaceum w agroturystyce, czyli w rozwoju kwater prywatnych, tak popularnej formy wypoczynku w wielu krajach Europy. Zachodnioeuropejska agroturystyka tym różni się od polskiej, że pokoje oferowane do wynajęcia odpowiadają określonym standardom (łazienki + śniadania, nierzadko cała willa do dyspozycji dla kilku rodzin). Ważna jest również infrastruktura, a więc tanie restauracje, bary, wypożyczalnie sprzętu sportowego.

Wszystko wskazuje na to, że polski rynek usług turystycznych rozwija się od trzech lat bardzo żywo. Z danych szacunkowych wynika, że mamy ok. 4000 biur podróży (z czego połowę stanowią prywatne biura), nie wszystkie z nich są jednak godne polecenia, a tym bardziej usługi przez nie świadczone naraziły klientów na poważne straty i niemiłe przeżycia. Struktura i organizacja obsługi ruchu turystycznego są typowe dla okresu przejściowego. Z jednej strony dawniejsi państwowi monopolisci, jak np. Orbis przechodzą etap prywatyzacji, z drugiej strony – niewielkie i niedoświadczone prywatne firmy. Przeważająca część turystycznego *small business* to jeszcze nie wytwórcy usług, lecz tylko agenci-pośrednicy.

Gastronomia – dane o rozwoju gastronomii są bardzo skąpe. Największe postępy poczyniła na razie prywatna gastronomia. Mamy jednak wielkie zaległości w porównaniu z Węgrami i Czecho-Słowacją, które na 1000 mieszkańców mają 4 razy więcej miejsc konsumenckich niż Polska.

ZAKOŃCZENIE

Bezspornie wzrasta ranga sektora usługowego w Polsce, który przez wiele lat był niedoceniany, a w rezultacie niedoinwestowany. Podjęto szereg działań i ciągle podejmowane są nowe przedsięwzięcia w celu przeprowadzenia reform w sektorze usług. Świadczy o tym wzrost wydatków inwestycyjnych w sektorze, jak również zainteresowanie obcych inwestorów naszym rynkiem

usługowym. Jest rzeczą oczywistą, że w najbliższych latach niemożliwe będzie osiągnięcie europejskiego poziomu w każdej z dziedzin działalności usługowej. Luki, jakie powstały mogą być uzupełnione dopiero po kilku latach. Należy natomiast wesprzeć te sektory, w których dystans wydaje się najmniejszy, aby choć w kilku dziedzinach dorównać warunkom konkurencji na rynkach zagranicznych, np. w budownictwie drogowym i przemysłowym.

Usługi bankowe i ubezpieczeniowe, a także turystyczne jako pracochłonne, mogą tworzyć nowe miejsca pracy w rejonach o szczególnie wysokim bezrobociu. Wydaje się, że rynek usługowy w Polsce ma duże możliwości rozwoju.

Jolanta Osowska-Chrząszcz

SERVICES IN THE POLISH ECONOMY

In recent years services have become a dominating sector of many highly developed economies. The "industrial era" has already been over and those countries have transformed into "services economies", where service activities account for over 60% of their GDP.

The service sector in Poland seems to be backward as services have been considered unproductive for many years.

Nowadays, this sector undergoes many substantial changes, which results are visible in banking, telecommunication and touristic services. This process is convergent upon the deep transformations taking places in the whole Polish economy.